

Katarzyna JASIŃSKA

„PRZESŁANIE WCIAŻ AKTUALNE”

Spotkanie zorganizowane przez Instytut Pamięci Narodowej
w trzydziestą rocznicę wyboru Jana Pawła II
Galeria Porczyńskich, Warszawa, 10 X 2008

Trzydziesta rocznica wyboru Jana Pawła II to okazja do organizowania konferencji, spotkań i koncertów poświęconych temu doniosłemu jubileuszowi. Podejmowana jest refleksja nad aktualnością papieskiego nauczania, dokonywane są oceny społecznych i politycznych skutków pontyfikatu. Z inicjatywy Instytutu Pamięci Narodowej zostało zorganizowane spotkanie zatytułowane „Przesłanie wciąż aktualne”, które odbyło się 10 października 2008 roku w Galerii Porczyńskich w Warszawie.

Sesję otworzył dr hab. Janusz Kurtyka, prezes IPN, który w swoim wystąpieniu wskazał na rolę Kościoła jako instytucji, która ocaliła tożsamość polskiego narodu. Już sam wybór Papieża Polaka spowodował zmiany w mentalności zniewolonego narodu, budząc nadzieję na wyzwolenie – podkreślał prezes IPN.

W przededniu rocznicy wyboru Polaka na Stolicę Piotrową uczestnicy spotkania mieli okazję wysłuchać osobistych wspomnień abp. Kazimierza Nycza o Janie Pawle II, zatytułowanych „Trzydzieści lat temu i wcześniej...”. Arcybiskup Nycz poznał kardynała Wojtyłę podczas swoich studiów doktoranckich na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Wspominając tamte czasy, zauważył, że kar-

dynał Wojtyła umiał pozostawać w cieniu prymasa Wyszyńskiego, a jednocześnie bardzo aktywnie uczestniczył w pracach Episkopatu Polski i był ich „intelektualnym motorem”. Już wówczas dał się poznać jako ktoś, kto potrafi nadać nowy bieg działaniom Kościoła powszechnego. Wybór Papieża „zza żelaznej kurtyny” nie był więc przypadkowy – stwierdził Metropolita Warszawski.

Jako główny punkt spotkania w Galerii Porczyńskich zaplanowano rozmowę o pielgrzymkach Jana Pawła II do Polski. W rozmowie zatytułowanej „Ziarno zostało zasiane” wzięli udział: abp Kazimierz Nycz, dyrektor Biura Edukacji Publicznej IPN dr hab. Jan Żaryn, dyrektor Oddziału IPN w Krakowie dr Marek Lasota, zastępca redaktora naczelnego „Gościa Niedzielnego” dr Andrzej Grajewski i redaktor naczelny „Biuletynu IPN” Jan M. Ruman.

Podobna rozmowa, z udziałem abp. Kazimierza Nycza, Jana Żaryna i filozofa dr. Dariusza Karłowicza, na temat papieskich pielgrzymek do Ojczyzny odbyła się wcześniej, a jej zapis opublikowano na łamach „Biuletynu IPN”¹. Podczas

¹ Zob. *Przesłanie wciąż aktualne. O pielgrzymkach Jana Pawła II do Polski z abp. Kazimierzem*

sesji redaktor Ruman zaprezentował najnowszy numer czasopisma przygotowany specjalnie dla uczczenia trzydziestej rocznicy wyboru Jana Pawła II na stolicę Piotrową. W omawianym numerze „Biuletynu IPN” znalazł się między innymi artykuł Ewy K. Czaczkowskiej, dziennikarki „Rzeczpospolitej”, *Nie dali się poróżnić*² dotyczący nieudanych prób, jakie władze komunistyczne podejmowały w celu skłócenia prymasa Stefana Wyszyńskiego z kardynałem Karolem Wojtyłą, oraz artykuł Andrzeja Grajewskiego *Papież, który zmienił historię*³, ukazujący wkład pontyfikatu Jana Pawła II w rozpad komunizmu, w przywrócenie wolności religijnej w Europie Wschodniej oraz w zjednoczenie naszego kontynentu. W innych tekstach pisano o losach Kościoła w PRL-u, ukazując niezłomne postawy hierarchów – między innymi kardynała Adama Sapiehy⁴, biskupów: Franciszka Jopa⁵ i Franciszka Musiela⁶, a także zwykłych kapłanów – na przykład ks. Czesława Sadłowskiego, który w małej wiosce walczył o zbudowanie kościoła⁷. Do „Biuletynu IPN” dołączy-

Nyczem, Dariuszem Karłowiczem i Janem Żarynem rozmawia red. Jan M. Ruman, „Biuletyn IPN” 2008, nr 10(93), s. 2-25.

² Zob. E. K. C z a c z k o w s k a, *Nie dali się poróżnić*, „Biuletyn IPN” 2008, nr 10(93), s. 26-31.

³ Zob. A. G r a j e w s k i, *Papież, który zmienił historię*, „Biuletyn IPN” 2008, nr 10(93), s. 32-37.

⁴ Zob. ks. J. M a r e c k i, F. M u s i a ł, *Krakowska opoka – kardynał Adam Sapieha*, „Biuletyn IPN” 2008, nr 10(93), s. 45-52.

⁵ Zob. ks. J. M a r e c k i, *„Boga należy bardziej słuchać, aniżeli ludzi”*. Bp Franciszek Jop, „Biuletyn IPN” 2008, nr 10(93), s. 53-61.

⁶ Zob. A. S z n a j d e r, *„Trzeba mieć odwagę atakowania...”*. Bp Franciszek Musiel, „Biuletyn IPN” 2008, nr 10(93), s. 62-66.

⁷ Zob. G. L e s z c z y ń s k i, *Kapłan niezłomny. Ks. Czesław Sadłowski*, „Biuletyn IPN” 2008, nr 10(93), s. 67-74.

no płytę z filmem zatytułowanym *Zawód: Prymas Polski*. Film, którego szokujący tytuł pochodzi z teczki założonej przez Służbę Bezpieczeństwa kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, pokazuje, że w warunkach totalitarnego systemu Prymas pozostał człowiekiem nieugiętym wobec przemocy, wewnątrznie wolnym, realizującym swoje kapłańskie powołanie.

Moderator dyskusji redaktor Jan M. Ruman zapytał jej uczestników, co dla każdego z nich jest najbardziej aktualne w przesłaniu Jana Pawła II. Arcybiskup Nycz wskazał na sposób sprawowania pontyfikatu poprzez bezpośrednie kontakty z wiernymi. Karol Wojtyła już podczas duszpasterskiej działalności w Krakowie, jak również później, w czasach papieskich, cenił sobie bezpośrednie spotkania z ludźmi. Przed pontyfikatem Papieża Polaka w Stolicy Świętej dominował inny, pośredni styl sprawowania posługi Piotrowej – poprzez nauczanie zawarte w dokumentach: encyklikach, adhortacjach czy listach. Jan Paweł II ogłaszanie oficjalnych dokumentów i spotkania z wiernymi traktował jako dwie równie ważne, potrzebne i uzupełniające się wzajemnie formy działalności apostołskiej. W papieskim nauczaniu najważniejsze było żarliwe głoszenie Ewangelii oraz występowanie w obronie tych, których prawa zostały pogwałcone. Papież głosił, że Ewangelia budzi nadzieję, ukazuje bowiem Chrystusa ukrzyżowanego, a zarazem Chrystusa zmartwychwstałego, Kościół zaś, gdy zajdzie taka potrzeba, ma być „znakiem sprzeciwu” wobec świata.

Odpowiadając na pytanie redaktora Rumana, Jan Żaryn wskazał z kolei na wspólne wątki w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia i Jana Pawła II. Wewnętrzny dialog tych dwóch wielkich hierarchów Kościoła toczył się wokół rozumienia wspólnoty narodowej i kategoria

ta odegrała znaczącą rolę zarówno w nauczaniu kardynała Wyszyńskiego, jak i w przesłaniu Jan Pawła II. Personalistyczną wizję narodu Papież ukazał w książce *Pamięć i tożsamość*. Dziezictwo narodowe, które stanowią także wielcy święci – św. Wojciech, św. Jadwiga, św. Stanisław – wywiera wpływ na kształt naszej indywidualnej i wspólnotowej tożsamości. Jan Paweł II pozostawał jedynym moralnym autorytetem na scenie politycznej. Kiedy zapadła decyzja o przystąpieniu Polski do Wspólnoty Europejskiej, Papież wskazywał miejsce i rolę Polaków w jednoczeniu się Europy: stary kontynent ulega laicyzacji, Polska ma zatem dawać świadectwo wiary. Gest przebaczenia i pojednania, który wykonali biskupi polscy wobec biskupów niemieckich w roku 1965, chociaż naraził ich na ostrą krytykę ze strony komunistycznej władzy, okazał się filarem jednoczącej się Europy. Wielu historyków próbuje spojrzeć na wiek dwudziesty przez pryzmat papieskiego nauczania. Był to wiek totalitaryzmów i wiek męczenników, wśród których nie brakowało zarówno osób duchownych, jak i świeckich radykalnie broniących swojej wiary.

Troska Jana Pawła II o Kościół – w jego wymiarze lokalnym i powszechnym – to jeden z ważnych wątków, które pojawiły się w dyskusji. W Kościele polskim dominowały dwa typy religijności – zaznaczył arcybiskup Nycz. Z jednej strony była to religijność tak zwanego Kościoła ludowego, łączonego z wyobrażeniem tłumnych uroczystości, przydrożnych kapliczek i modlitwy różańcowej, a z drugiej – religijność katolickich intelektualistów. Papież tych modeli religijności nie traktował jednak jako przeciwstawnych. Jego stosunek do Kościoła ludowego i do katolickich elit można przedstawić, odwołując się do fragmentu Ewangelii według św. Mateusza. Apo-

stołowie – z obawy przed tym, że nie wystarczy dla wszystkich chleba – nalegali, by Jezus odprawił rzesze, które przyszły słuchać Jego słów. Wówczas Jezus nakazał: „Wy dajcie im jeść” (Mt 14, 16). To można i trzeba odczytywać alegorycznie – mówił arcybiskup Nycz, powołując się na wypowiedź Dariusza Karłowicza, zamieszczoną na łamach „Biuletynu IPN”. Apostołowie obawiali się, że chleba, jakim jest duchowe przesłanie Ewangelii, nie wystarczy dla wszystkich; trzeba zatem działać głęboko, choć elitarnie, albo działać szeroko, lecz płytko. A przecież duchowego chleba Ewangelii wystarczy dla wszystkich, bo tu panują prawa innej ekonomii. Rozdawanego chleba stale przybywa. Kardynał Stefan Wyszyński i papież Jan Paweł II wielokrotnie słyszeli wezwanie, aby oddalić rzesze, ale wiedzieli, że nie można zaniedbać posługi duszpasterskiej wśród prostego, pobożnego ludu. Trzeba zaspokoić jego głód chleba i głód Boga, dać mu wszystko, czego potrzebuje. W realizację tego właśnie celu powinny włączać się odpowiednio uformowane katolickie elity.

Jan Paweł II swą apostolską troską obejmował Kościół powszechny, ale także Kościoły lokalne. Nie można bowiem troszczyć się o Kościół powszechny, nie troszcząc się jednocześnie o Kościoły, które się nań składają. Karol Wojtyła od początku swojej duszpasterskiej działalności, którą rozpoczynał jako wikariusz, poprzez czasy posługi biskupiej w archidiecezji krakowskiej, aż do posługi Piotrowej niezmiennie przywiązywał duże znaczenie do odnowy życia religijnego w parafiach. Bez parafii nie ma „zwornika eklezjalnego” między Kościołem powszechnym a Kościołem lokalnym, którego odpowiednikiem jest diecezja – podkreślał arcybiskup Nycz. Troska o parafię znajdowała swój wyraz również w dokumentach papieskich.

Dyskutanci starali się ocenić wpływ pontyfikatu Jana Pawła II na sytuację polityczną, a w tym na obalenie komunizmu w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej. Wszyscy uczestnicy rozmowy zgodnie podkreślali, że realizowana przez Jana Pawła II misja Kościoła miała przede wszystkim wymiar religijny, ale jej skutki wywoływały i nadal wywołują rezonans w życiu społecznym i politycznym.

Jan Paweł II był zawsze przez komunistów traktowany jako groźny przeciwnik ideowy. Kardynał Wojtyła pozostawał obiektem zainteresowania służb bezpieczeństwa już od czasu procesu kurii krakowskiej w roku 1953 i aresztowania ordynariusza diecezji ks. abp. Eugeniusza Baziaka i bp. Stanisława Rosponda – przypomniał Marek Lasota, autor książki *Donos na Wojtyłę*⁸. Rok 1953, w którym doszło do aresztowania wielu księży sądzonych w pokazowym procesie, a także do uwięzienia prymasa Stefana Wyszyńskiego – można uznać za apogeum siłowej rozprawy komunistycznego państwa z Kościołem i jego hierarchią – stwierdził Jan Żaryn. Młody ksiądz Karol Wojtyła był przez władze traktowany jako człowiek niebezpieczny w sensie ideowym, ale jednocześnie władze komunistyczne żywiły – jak się okazało – złudne nadzieje, że uda im się „zmiękczyć” księdza intelektualistę, filozofa, który mógł, ich zdaniem, nie wykazywać trzeźwego osądu rzeczywistości. Przyszły Papież potrafił jednak właściwie oceniać sytuację i zdawał sobie sprawę z realnego zagrożenia, wobec którego znajduje się represjonowany Kościół. Świadczą o tym znajdujące się w archiwum IPN, a przytaczane przez Marka Lasotę notatki funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, którzy inwigi-

lowali Księdza. Jak bardzo złudne były nadzieje „zmiękczenia Wojtyły”, okazało się wyraźnie dwadzieścia pięć lat później, w roku 1978, roku jego wyboru na Stolicę Apostolską.

Papież nie wzywał do obalenia komunizmu, ale do otwarcia drzwi Chrystusowi – podkreślił Jan M. Ruman. Andrzej Grajewski przypomniał znamienne słowa, które Ojciec Święty wypowiedział podczas inauguracji pontyfikatu: „Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi [...] Chrystusowi”⁹. Choć misja Papieża miała niewątpliwie religijny charakter, to jednak musiała być spełniana w świecie, w którym toczyła się wojna religijna, wojna z chrześcijaństwem, wszczęta przez bolszewicki ateizm już w roku 1917. Dlatego przesłanie papieskie było odczytywane jako polityczne. Komuniści nie dlatego czuli się zagrożeni, że Papież był przywódcą religijnym. Byli nimi przecież także papieże Jan XXIII i Paweł VI. Papież Jan Paweł II nie zwracał się jednak do przywódców politycznych: Gierka, Breżniewa czy Honeckera, ale bezpośrednio do ludzi wierzących i do całego społeczeństwa. Papież stanowił zagrożenie, odnowił bowiem życie religijne w krajach dawnego bloku komunistycznego, upominał się o godność człowieka tam, gdzie była ona znieważana, prowadził dialog z ludźmi. Za czasów pontyfikatu Jana Pawła II nastąpiła również zmiana polityki Stolicy Apostolskiej wobec Europy Środkowo-Wschodniej. Zmienił się także język, w jakim również w Watykanie opisywano relacje między Wschodem a Zachodem – tak zwana Ostpolitik została zastąpiona misją na tych

⁹ Jan Paweł II, „Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi” (Przemówienie na rozpoczęcie pontyfikatu, Watykan, 22 X 1978), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, red. E. Weron SAC, A. Jaroch SAC, t. 1(1978), Pallottinum, Poznań–Warszawa 1987, s. 15.

⁸ Zob. M. Lasota, *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczkach bezpieki*, Znak, Kraków 2006.

terenach. Papież był bowiem głęboko zatroskany o los chrześcijan na Wschodzie. Na oświadczenie Andrieja Gromyki, ówczesnego ministra spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, że jest to wewnętrzna sprawa Rosji, Papież odpowiedział, że jest to także – a może przede wszystkim – jego sprawa, sprawa Następcy św. Piotra, który czuje odpowiedzialność za los chrześcijan na Wschodzie.

Każda wizyta Papieża w Ojczyźnie nieuchronnie przybliżała kres komunizmu – stwierdził Jan Żaryn. To właśnie od Polski – jak się później okazało – rozpoczęła się likwidacja porządku jałtańskiego. Władze komunistyczne próbowały udaremnić przyjazd Ojca Świętego do Polski z obawy przed politycznymi i społecznymi konsekwencjami tych pielgrzymek. Planowany termin pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski – o czym przypomniał Marek Lasota – zbiegał się z obchodami dziewięćsetnej rocznicy śmierci św. Stanisława, biskupa i męczennika, patrona Polski. Obawiano się, że postać św. Stanisława – biskupa – stanie się symbolem oporu wobec rządzącej ekipy politycznej i dlatego strona rządowa robiła wszystko, aby opóźnić przyjazd Ojca Świętego. Odkładana wizyta papieska wypadła w wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego, a na placu Zwycięstwa rozległo się niezapomniane wołanie Papieża: „Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!”¹⁰.

Wydaje się, że trafna była metafora, jaką posłużył się Marek Lasota, porównując Papieża do wielkiego aktora, który kierował swe słowa do Boga – Reżysera ludzkiego dramatu, wierząc że zostanie

wysłuchany. Jego modlitwa stała się błaganiem o moc Ducha Świętego dla całego świata. Wkrótce mogliśmy doświadczyć, jak skuteczna była to modlitwa – żarliwa i szczerą modlitwa Sprawiedliwego rzeczywiście odmieniła i nadal odmienia oblicze ziemi.

Władze komunistyczne obawiały się przyjazdu Jana Pawła II do Polski w roku 1982, gdyż przewidywały, że Papież wzmocni „Solidarność” i tym samym zniszczy „zwycięstwo z 13 grudnia 1981 roku” – jak komuniści określali wprowadzenie stanu wojennego. Z tego też względu w roku 1983 nie dopuszczono do wizyty Papieża w Gdańsku. W istocie homilia, którą Jan Paweł II wygłosił podczas Mszy Świętej w Gdańsku na Zaspie w roku 1987, okazała się – zgodnie z obawami władz – impulsem do rzeczywistej odbudowy „Solidarności” i do pogłębionego jej rozumienia. Programu walki nie można stawiać przed programem solidarności – nauczał Papież. Podczas tego wielkiego spotkania liturgicznego ze światem pracy Ojciec Święty nawiązał do przesłania Apostoła Pawła: „Jeden drugiego brzemiona noście” (Ga 6, 2). Postawa międzyludzkiej solidarności winna się wyrażać we wspólnym dźwiganiu brzemienia. Każdy człowiek – nawet jeśli na płaszczyźnie politycznej czy społecznej jest naszym przeciwnikiem, z którym tocimy walkę – musi być ostatecznie traktowany jako bliźni, wobec którego postawa solidarności powinna dominować nad chęcią zniszczenia. Wszelkie przemiany zaczynają się od ludzkiego wnętrza, od wyzwolenia z lęku i nienawiści, a dopiero na tym gruncie mogą dokonać się zmiany społeczne i polityczne, których przykładem było powstanie „Solidarności”¹¹.

¹⁰ T e n ż e, *Nie można usunąć Chrystusa z historii człowieka* (Homilia podczas Mszy św. na placu Zwycięstwa, Warszawa, 2 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2(1979), cz. 1, red. E. Weron SAC, A. Jaroch SAC, Pallottinum, Poznań 1990, s. 601.

¹¹ Zob. t e n ż e, *„I pozostają wciąż zadaniem do spełnienia”* (Homilia podczas Mszy św. dla świata pracy, Gdańsk Zaspą, 12 VI 1987), „L'Osservatore Romano” wyd. pol., numer specjalny 8-14 VI 1987, s. 63-66.

Komunizm musiał upaść – powiedział abp Kazimierz Nycz – gdyż był to system zbudowany na fałszywej wizji człowieka, którą Papież określał jako błąd antropologiczny. Błąd ten polega na traktowaniu człowieka wyłącznie jako elementu struktury społecznej i na podporządkowywaniu dobra jednostki mechanizmom ekonomicznym. W tym ujęciu człowiek przestaje być postrzegany jako osoba – rozumnie wolny podmiot decyzji moralnych – a zostaje utożsamiony z pewnym zespołem relacji społecznych. Pierwotną przyczyną upadku socjalizmu i komunizmu była właśnie błędna koncepcja człowieka, której konsekwencjami okazały się niewydolność gospodarki i zły system polityczny. W swoim nauczaniu Papież konsekwentnie demaskował ten błąd i ukazywał, jak niebezpieczne skutki powoduje on w życiu jednostki i społeczeństwa, a budując – jak ją określał – antropologię adekwatną, wskazywał jednocześnie, jak można i jak należy ów błąd przewycięzać. Efektem papieskiego nauczania okazały się przemiany mentalne w zniewolonym narodzie i wzrost poczucia podmiotowości polskiego społeczeństwa. Przesłanie, którego fundament stanowiły cnoty teologalne, budziło nadzieję, umacniało wiarę, rozpalalo miłość, a przypomnienie Dekalogu w roku 1991 miało się stać podwaliną niepodległej Polski.

Nauczanie Jana Pawła II pozostaje przesłaniem wciąż aktualnym ze względu na swój wymiar religijny, a także dlatego, że nie dotyczy ono tylko bieżącej sytuacji społecznej czy politycznej, ale sięga do spraw fundamentalnych dla każdego człowieka, zarówno wierzącego, jak też nieuznającego istnienia Boga, ale jednak uczciwie poszukującego prawdy. Człowieka można bowiem określić jako „tego, który szuka prawdy”¹², przede wszystkim

prawdy o samym sobie. „Jest nie do pomyślenia – pisał Jan Paweł II – aby poszukiwanie tak głęboko zakorzenione w ludzkiej naturze było całkowicie bezcelowe i pozbawione sensu”¹³. W tym poszukiwaniu prawdy Kościół jest blisko każdego człowieka, a człowiek – jak nauczał Jan Paweł II – jest drogą Kościoła. Samorozumienie człowieka jako osoby nie może obejść się bez Chrystusa. Papież podkreślał, że człowiek nie może do końca zrozumieć samego siebie bez Chrystusa, nie może zrozumieć znaczenia swojej osobowej godności, swego powołania i ostatecznego przeznaczenia. Także dzieje narodu można właściwie odczytać i zrozumieć dopiero wtedy, gdy dzięki Chrystusowi dostrzeże się w nich dzieje Zbawienia. Człowiek może jednak w akcie wolności odrzucić Chrystusa, może powiedzieć Chrystusowi: nie.

Przypomnieniem papieskich słów o tym, że egzamin z naszej wolności jest jeszcze przed nami¹⁴, Jan M. Ruman zakończył dyskusję. Można by dodać, że egzamin z wolności zawsze będzie przed nami i że zdajemy go na każdym etapie naszego życia. Powodzenie na tym egzaminie zależy od tego, czy potrafimy w sądach sumienia odkrywać, a czynami potwierdzać prymat prawdy wobec wolności. Wolność pozbawiona odniesienia do prawdy szybko wyrodnieje i przekształca się w samowolę i anarchię – przed czym przestrzegał w swoim nauczaniu Jan Paweł II.

¹³ Tamże, nr 29.

¹⁴ „W dzisiejszej Eucharystii modłę się razem z wami, moi umiłowani bracia i siostry, moi rodacy; modłę się razem z wami o ten egzamin z wolności, który jest przed nami”, t e n ż e, *Protest błogostawionego o. Rafała* (Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej o. Rafała Chylińskiego, Warszawa, 9 VI 1991), „L'Osservatore Romano” wyd. pol., numer specjalny 1-9 VI 1991, s. 112.

¹² T e n ż e, Encyklika *Fides et ratio*, nr 28.

W czasie sesji w Galerii Porczyńskich odtworzone zostały fragmenty filmów archiwalnych z przesłaniem papieskim nagrane podczas wizyt Ojca Świętego w Polsce. Wypowiedzi zaproszonych gości przeplatane były słowami Papieża pochodzącymi z homilii i przemówień wygłaszanych podczas pielgrzymek do Ojczyzny. Zadumę i wzruszenie budziły słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II w roku 1979 na placu Zwycięstwa w wigilię Zesłania Ducha Świętego i na krakowskich Błoniach w czasie „bierzmowania dziejów”¹⁵ oraz w Gdańsku na Zaspie w roku 1987.

Sesję zakończył recital Leszka Długosza. Krakowski bard wykonał piosen-

¹⁵ Zob. t e n ż e, *Światło roku jubileuszowego na sakrament bierzmowania* (Homilia podczas uroczystej Mszy św. ku czci św. Stanisława), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2(1979), cz. 1, s. 708-713.

ki ze swego dawnego repertuaru i przeczytał kilka swoich nowszych wierszy. Wielkie wrażenie na słuchaczach zrobił wiersz zatytułowany *Na grzebyk z grobu pod Bykownią*. Podczas ekshumacji grobów pod kijowską Bykownią znaleziono grzebień z wydrapanymi ostrym narzędziem nazwiskami Polaków pomordowanych przez NKWD. Ten mocny dowód zbrodni, materialny znak Golgoty Wschodu, nad którą bolał papież Jan Paweł II, poeta określił jako świętą relikwię swojego narodu.

W czasie spotkania można też było obejrzeć wystawę fotografii Piotra Zycieńskiego „Pielgrzymowanie do Ojczyzny”. Autor zdjęć towarzyszył Papieżowi podczas wszystkich jego pielgrzymek do Polski.

Z radością wypada odnotować obecność na sesji dość licznej grupy młodzieży gimnazjalnej, dla której sesja IPN „Przesłanie wciąż aktualne” była atrakcyjną lekcją żywej historii.